

Czemu Chrystus powstał od umarłych

**„A jeżeli Chrystus nie jest
wzbudzony, tedyć daremne
kazanie nasze, daremna też
wiara wasza; i bylibyśmy też
znalezieni fałszywymi
świadkami Bożymi [...].
Zatem i ci poginęli, którzy
zasnęli w Chrystusie” - 1
Kor. 15:14,15,18.**

Wiara co do zmartwychwstania, podana raz świętym przez Jezusa i apostołów, została niemal zupełnie stracona. Ci, którzy mienią się chrześcijanami, rzekomo wierzą w zmartwychwstanie, ponieważ wiedzą, że Biblia mówi o nim, jednakże trudno im zrozumieć tę biblijną naukę z powodu różnych niebiblijnych teorii przyjętych przez kościół i włączonych do artykułów wiary w średniowieczu.

Św. Paweł ostrzegał Kościół przed tą filozofią ludzką, nazywając ją „*fałszywą umiejętnością*”, która przekręca Słowo Boże. Te błędy przyczyniły się do podzielenia wiary ludu Bożego na sześćset denominacji, z tyloma różnymi wyznaniem. Gdyby wierni mogli wszyscy powrócić do prostoty biblijnych nauk co do zmartwychwstania, to te wszystkie różnice prędko by zniknęły. Słowo Boże byłoby rozpoznane w jego piękności i harmonii, i zadowoliliby umysły i serca wiernych, tak jak żadne sekciarskie artykuły wiary nie są w stanie tego uczynić.

W rzeczywistości nauka o zmartwychwstaniu została odrzucona przez nieomal wszystkie denominacje; nie zostało uczynione rozmyślenie ani dobrowolnie, ale jakby z przymusu. Pewna teoria przeciwna, przyjęta i zakorzeniona w umysłach, nie pozostawia miejsca na biblijną naukę o zmartwychwstaniu. W rezultacie tego nauka o zmartwychwstaniu została spaczona, a wyrażana jest tymi słowami: „*Wierzę w ciała zmartwychwstanie*”.

Nawet i ten opaczny pogląd o zmartwychwstaniu nie zadowala tych, którzy się go trzymają. Nauka ta jest im tak zawiła, że woleliby, aby jej wcale nie było. Na przykład, jak nielogiczne jest to, że mówią: „wierzę w ciała zmartwychwstanie”, gdy jednocześnie mówią, że śmierć jest właściwie pójściem do domu, pozbyciem się śmiertelnego ciała i jego wszystkich ograniczeń. Jeżeli więc rozumieją, że śmierć jest błogosławieństwem i

uwolnieniem od cielesnych ograniczeń, to jakim błogosławieństwem byłoby ponowne otrzymanie ciała i konieczność zatrzymania go na wieki? Taką jednak byłaby nielogiczność zmartwychwstania, według tych ludzkich artykułów wiary.

LOGICZNE BIBLIJNE ZMARTWYCHWSTANIE

Nie ma żadnej niedorzeczności w tym, co o zmartwychwstaniu mówi Biblia. Myśl o zmartwychwstaniu ciała nie pochodzi z Biblii, ale z ludzi. Biblia mówi zawsze o zmartwychwstaniu duszy; ponieważ dusza jest tą, która umiera; jak czytamy: „*Dusza, która grzeszy, ta umrze*” – Ezech. 18:4,20. Adam był stworzony duszą żyjącą, lecz dusza ta znalazła się pod wyrokiem śmierci z powodu nieposłuszeństwa Bogu. Dusza Adamowa była wykupiona od śmierci, a nie jego ciało. „*Który wybawia od śmierci żywot twój*” – Psalm 103:4.

Aby wybawienia tego dokonać, czytamy, że Jezus „*położył ofiarą za grzech duszę swoją*” – Izaj. 53:10,12. Co więcej, powiedziane mamy wyraźnie, że dusza Jezusowa powstała z martwych: „*Nie zostawisz duszy mojej w grobie*” – Psalm 16:10. Św. Piotr zacytował ten tekst z psalmu jako proroctwo o zmartwychwstaniu Jezusa, że dusza Jego nie była pozostawiona w piekle (Dzieje Ap. 2:27,31), z czego wynika, że grób i piekło (hebr. „*sheol*” i gr. „*hades*”) to jedno i to samo; i zgodnie z proroctwem, Bóg wzbudził Jezusa od umarłych dnia trzeciego.

W jakich ciałach powstaną umarli, jest zupełnie inną kwestią. Niektóre zmarłe dusze powstaną w ciałach duchowych, gdy zaś inne w ciałach ludzkich – taka jest nauka Pisma Świętego. Najgłówniejszą jednak częścią jest to, że dusza jest tą, która powstanie, a nie ciało. Jeżeli dusza umiera, jak mówi to wyraźnie Pismo Święte, to oczywiste jest, że dusza powinna zmartwychwstać – powstać ze stanu śmierci.

Trudnością naszą w przeszłości było, że przez ludzkie tradycje „*unieważniliśmy Słowo Boże*”. Od greckich filozofów przyjęliśmy tradycję wysuniętą przez Sokratesa i Platona, że gdy człowiek umiera, to w rzeczywistości nie umiera. Mówi się, że dusza nie może umrzeć, ale kiedykolwiek dusza opuszcza ciało, to w momencie tym ciało umiera. Dziwne jest naprawdę, że my, istoty rozumne i myślące, przyjęliśmy tę pogańską filozofię, pomimo tego, że w Biblii nie ma ani słowa na jej poparcie, a setki wersetów temu zaprzeczają!

Do pewnego stopnia możemy usprawiedliwić pogańskich filozofów za wytworzenie tej teorii, ponieważ pragnęli oni wierzyć w przyszłe życie, a Boskiego objawienia

pod tym względem nie mieli. Dlatego najlepiej jak mogli, starali się przekonać samych siebie i innych, że człowiek w rzeczywistości nie umiera – że umrzeć nie może. Jednak biblijna nauka jest temu przeciwna; mówi ona wyraźnie, że człowiek umiera; że jest duszą, czyli istotą myślącą i obdarzoną czuciem. Nie jest on bez ciała, zaiste, bez ciała człowiek nie byłby istotą. Ciało człowieka może podlegać zmianom i nauka dowodzi, że stopniowo zmienia się ono codziennie, tak że w ciągu siedmiu lat ulega kompletnej zmianie.

W taki więc sposób człowiek, dusza, istota obdarzona czuciem, może, że tak powiemy, stopniowo wymienić, w pięćdziesięciu latach życia, wystarczającą liczbę komórek, z których można by zbudować siedem ciał. Jednak ten proces odnawiania komórek bywa przerywany przez śmierć; a gdy ciało umiera, umiera dusza, czyli istota rozumna przestaje egzystować. Nie ma myślenia bez mózgu, oddychania bez płuc ani jakiegokolwiek istnienia świadomej istoty bez ciała.

Śmierć byłaby zupełnym zniszczeniem duszy, gdyby Bóg nie przygotował wybawienia z tego zniszczenia przez okupowe dzieło, którego dokonał Jezus, gdy złożył swoją duszę ofiarą za grzech człowieka, umożliwiając przez to jego zmartwychwstanie. To właśnie w konsekwencji tego Boskiego zarządzenia przez Chrystusa co do zmartwychwstania ludzkości, Pismo Święte mówi o śmierci jako o zaśnięciu na pewien czas, w oczekiwaniu na nowe ciało przy zmartwychwstaniu, a nie o tym, że umieramy jak zwierzęta. Słowa: zasnął, śpi itp. wyrażają myśl, że w Boskim planie przyszłe życie jest zamierzone i ostatecznie będzie ono dane.

„LECZ TERAZ CHRYSZTUS Z MARTWYCH WZBUDZONY JEST”

Św. Paweł nie pozostawia sprawy Pańskiego zmartwychwstania nierozstrzygniętej. Stanowczo zapewnia, że Chrystus był wzbudzony z martwych i że będąc wzbudzonym, „stał się *pierwiastkiem* [pierwszym owocem] *tych, którzy zasnęli*”, z czego wynika, że w czasie gdy był On wzbudzony, ci inni jeszcze trwali w swym śnie. Jezus spał przez część trzech dni, od chwili, gdy umarł na krzyżu, aż został przez Ojca wzbudzony od umarłych, z hades, z sheol, czyli z grobu, dnia trzeciego. On, jako pierwiastek tych, którzy zasnęli, jest wzorem i gwarancją na wypełnienie Boskiej obietnicy, że „*będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych*” – Dzieje Ap. 24:15.

Przystoi nam więc zająć zdecydowane stanowisko bądź po stronie greckich filozofii i ich teorii lub też po stronie Pisma Świętego. Te dwie nauki są przeciwne jedna drugiej i ktokolwiek próbuje trzymać się obu, wchodzi w zamieszanie. Jeżeli umarli nie są umarłymi, to żadna istota ludzka nie jest martwą; a jeżeli ktoś nie jest martwym, to jak może zmartwychwstać?

Niedorzeczna teoria o zmartwychwstaniu ciała rozbudziła zupełnie rozumną i słuszną krytykę. Sceptyk zapytuje: „Jak ciało mogłoby zmartwychwstać, jeżeli zamieniło się w proch i proch ten został rozwiany na cztery strony świata”? Mówione jest, że w pewnej miejscowości odnaleziono grób pod jabłonią, której korzenie przeniknęły trumnę i po prostu strawiły pochowane tam ciało, produkując tysiące jabłek, które z kolei rozesłane zostały do różnych części świata, a gorszej jakości dane były świniom, których mięso znowu zjedzone zostało przez ludzi i stało się częsttkami w ich ciałach. Tak więc owo ciało ludzkie, pochowane pod jabłonią, stało się częsttkami ciał innych ludzi w różnych częściach świata; pytanie teraz: „Jak te wszystkie ciała mogłyby zmartwychwstać”? Jest to pytanie właściwe, lecz nie może być na nie udzielona odpowiedź z punktu zapatrywania naszego dawniejszego, błędnego wierzenia i nieudolnej próby pogodzenia ludzkich filozofii z Boskim objawieniem.

Pytanie takie nie wprowadza w zakłopotanie tego, który należycie rozbiera Słowo Boże i się go trzyma. Pismo Święte nigdzie nie mówi o zmartwychwstaniu ciała lub ciał. Ono mówi o zmartwychwstaniu duszy i że Bóg da jej (duszy) ciało, jakie On sam zechce.

Rozumne jest wnosić, że ludzie tego świata wskrzeszeni zostaną w tym samym mniej więcej stanie, w jakim poszli do grobu. Gdy okażą się posłuszni, doznawać będą stopniowego zmartwychwstania, czyli podnoszenia do obrazu i podobieństwa ojca Adama, w jego pierwotnej doskonałości. Niektórzy zmartwychwstaną w ciałach duchowych, podobnych do anielskich; a będą i tacy, którzy powstaną w ciałach podobnych chwalebnemu ciału Chrystusowemu, jakie otrzymał On przy swym zmartwychwstaniu. Saul z Tarsu widział Chrystusa w tym ciele – „jaśniejszym nad słońce w południe”.

ZMARTWYCHWSTANIE KOŚCIOŁA

Obietnica zmartwychwstania w ciałach duchowych jest dla Kościoła – dla nielicznych świętych, kroczących śladami Jezusa. Spłodzenie duchem świętym, jakie doznają, przemieni ich z natury ziemskiej, ludzkiej do duchowej. Jeżeli tacy zostaną wierni swemu przymierzowi aż do śmierci, to w swoim czasie zmartwychwstaną w chwale, czci i nieśmiertelności, jak to wyjaśnia św. Paweł, gdy mówi: „*Bywa wsiane w niślawie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne*” – 1 Kor. 15:43.

Jest to opis zmartwychwstania, jakie Bóg obiecał członkom Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół. Św. Paweł oświadcza, że członkowie tego Ciała Chrystusowego zasypiają, aby byli rozbudzeni w poranku nowej dyspensacji. Dodaje jednak, że „*nie wszyscy zasniemy*” – niektórzy mieli być żywi w czasie drugiego



przyjścia Pana. Ci nie mieli mieć pierwszeństwa przed tymi, którzy zasnęli; albowiem „*pomarli w Chrystusie powstaną najpierw; zatem my żywi, którzy pozostaniemy, współ z nimi zachwyceni*” (1 Tes. 4:16,17), czyli przemienieni będziemy „*w okamgnieniu*”; ponieważ „*ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą*” (1 Kor. 15:50).

Jak śmierć naszego Pana była konieczna do pojednania grzesznej ludzkości z Bogiem, tak konieczne też było, aby On zmartwychwstał – aby nie pozostawał w śmierci na wieki, ale aby był uwielbiony, by w słusznym czasie powrócił, dokonał wzbudzenia swego Kościoła, a następnie także wzbudzenia i podniesienia wszystkich rodzajów ziemi.

Zauważmy specjalną obietnicę daną Kościołowi: „*Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat*” – Obj. 20:6. Zauważmy również obietnicę o zmartwychwstaniu ludności tego świata: „*Będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych*” (Dzieje Ap. 24:15). I znowu: „*Ci, którzy źle czynili, powstaną na sąd*” – na ćwiczenia i chłosty, które rozwiną w nich lepszy charakter, a chwałą, jakiej na końcu dostąpią, będzie ludzka doskonałość – podniesienie do tego wszystkiego, co posiadał ojciec Adam na początku, lecz przez grzech stracił, a Chrystus to odkupił swoją krwią (Jan 5:28,29).

„STAŁ SIĘ PIERWIASTKIEM”

Każda niedziela jest pamiątką zmartwychwstania Chrystusa Pana i gdyby w umysłach ludzkich było właściwe pojęcie o zmartwychwstaniu Pańskim, to nie mielibyśmy nic przeciwko wyrażeniu „Niedziela Wielkanocna”. Jednak angielska nazwa („Easter Sunday”) pochodzi z pogańskich filozofii i bałwochwalstwa, które tak bardzo przyczyniły się do spaczenia Słowa Bożego; więc należy zauważyć, że „Easter” lub „Ester” było imieniem greckiej bogini. Duch kompromisu pobudził niektórych we wczesnym Kościele do przyjęcia pogańskich filozofii i zmieszania ich z naukami Pisma Świętego; lecz obecnie wznoszone jest głośne wołanie do prawdziwych chrześcijan, aby wyzbyli się tych filozofii i „fałszywych umiejętności”, i powrócili do biblijnej prostoty Boskiego objawienia.

O tymże objawieniu apostołowie mówią, że może „*uczynić mądrym ku zbawieniu przez wiarę*” (2 Tym. 3:15) i „*dać wam dziedzictwo między wszystkimi poświęconymi*” (Dzieje Ap. 20:32). Mówią również, że Słowo Boże jest dostateczne, „*aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony*” (2 Tym. 3:17). Radujmy się więc w Tym, który umarł za nasze grzechy i powstał dnia trzeciego, dla naszego usprawiedliwienia.

Wyrzucmy z naszych umysłów to niedorzeczne mniemanie, że Jezus w rzeczywistości nie umarł, a tylko udawał umarłego – że gdy rzymscy żołnierze ukrzyżowali Pana, w rzeczywistości tylko wyszedł On z ciała i jakby śmiejąc się z nich, rzekł: „Ja wcale nie jestem umarłym i nie mogłem umrzeć. Wy ani żadna siła na świecie, nie jesteście w stanie mnie zabić”. Pamiętajmy raczej na to, co Słowo Boże mówi w tym zakresie: „*Chrystus umarł za grzechy nasze*”; „*Wylał na śmierć duszę swoją*”; „*Położywszy ofiarą za grzech duszę swoją*” (1 Kor. 15:3; Izaj. 53:12,10). Zauważmy też zapewnienie Pisma Świętego, że ostatecznie Jezus, „*z pracy [z agonii] duszy swej ujrzy owoc, którym nasycen będzie*” (Izaj. 53:11). Radujmy się z tego zapewnienia, że dusza naszego Pana nie pozostała w hades, w sheol, czyli w śmierci, ale Bóg wzbudził ją dnia trzeciego.

ZAUWAŻMY INNE DOWODY

Gdyby Chrystus nie umarł, to kara śmierci nałożona na Adama i jego rodzaj, nie byłaby zrównoważona. Ci, którzy twierdzą, że Jezus nie umarł, że tylko Jego ciało umarło, są nielogiczni; ponieważ takie twierdzenie sprzeciwia się ich wierzeniu, że On odkupił nas, że umarł, „*Sprawiedliwy za niesprawiedliwych*” (1 Piotra 3:18).

Jeżeli zaś Chrystus, Odkupiciel, „*wylał na śmierć duszę swoją*” (Izaj. 53:12) i jeżeli Jego zmartwychwstanie było przywróceniem z martwych Jego duszy, czyli istoty, to gdzie byłaby logika w twierdzeniu, że nie tak będzie z Kościołem i z ludnością całego świata? Jeżeli Jezus po śmierci nie poszedł do nieba – a raczej poszedł do hadesu, do grobu, do sheolu, czyli do stanu śmierci, to któż ma śmiałość twierdzić, że inni, zaraz po śmierci, idą do nieba, lub do piekła, albo do czyśćca? Bądźmy logiczni! Zapłatą, czyli karą za grzech nie jest czyścić ani piekielne męki w jakimś oddalonym miejscu. Przeciwnie, „*zapłatą za grzech jest śmierć*” (Rzym. 6:23). Odkupiciel umarł i zmartwychwstał, co jest dla nas zapewnieniem, że Ten, który wzbudził Jezusa z martwych, wzbudzi i nas, przez Jezusa, swoim duchem i nieograniczoną potęgą, a nie tylko nas, ale i całą ludzkość tego świata, wszystkich włączonych w wyrok śmierci, wydany na pierwszego człowieka.

Dlatego ludzkość całego świata jest włączona w ową zapłatę śmierci, dokonaną przez Wielkiego Odkupiciela, „*ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych*”. „*Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą*” – 1 Kor. 15:21,22. Apostoł dodaje, że chociaż wszyscy w Chrystusie będą ożywieni, to jednak „*każdy w swoim rządzie*” (1 Kor. 15:23). Grono Chrystusowe będzie jako pierwsze – jako „*kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w niebie*” (Hebr. 12:23). Następnymi będą ci, którzy staną się Jego owocami w czasie Jego obec-



ności – podczas Jego tysiącletniego królestwa.

W Tysiącleciu każdy będzie miał sposobność i przywilej dojścia do społeczności z Odkupicielem, Królem i Emanuelem. Ktokolwiek przyjmie tę sposobność, dostąpi błogosławieństwa i włączony zostanie do Pańskiej rodziny. Apostoł powiedział, że staną się ludem Pańskim. Pod Jego kierownictwem, błogosławieństw-

wem i odradzającym wpływem, wszyscy tacy będą mogli ponownie osiągnąć wyobrażenie Boże, stracone w raju, a odkupione na Kalwarii.

Watch Tower

R-5016

„Straż” 1951/4 str. 51-54